DZIS 6 STRON Wyd. A, Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 47 (1775) — Rzeszów, czwartek 24 lutego 1955 r.

Organizacje partyjne w walce o plan produkcyjny i oszczędność

Rok 1954 jak wskazało III Plenum KC PZPR przyniósł pewną poprawę w kierowaniu naszym przemysłem, w wyniku czego olbrzymia większość gałęzi i zakładów przemysłowych w naszym województwie wykonała, a nawet przekroczyła wykonanie planów produkcji. Zadania produkcyjne wykonały np. resorty przemysłu metalowego, chemicznego, naftowego, włókienniczego, drzewnego i inne. Jednak założonych możliwości nie osiągnęliśmy. Największą słabością w realizacji uchwał II Zjazdu — jak podkreśla ostatnie Plenum KW — jest niewykonanie w pełni zadań w zakresie obniżki kosztów własnych. Marnotrawstwo, niegospodarność w użyciu materiałów, naruszanie dyscypliny norm i płac — co w szeregu zakładach nadal istnieje, przynoszą gospodarce narodowej milionowe straty. Tylko np. w RPZB na skutek przekroczenia materiałów bezpośrednio produkcyjnych straty za 12 miesięcy sięgają 18 milionów złotych. Podobnie jest w ZBM Stalowa Wola i wielu innych zakładach.

Z analizy wykonania zadań produkcji przemysłowej za r. ub. wynika, że w br. czekają nas trudne zadania — produkcja przemysłowa wzróść musi o dalsze 8,5 proc. III Plenum KC z całą ostrością podkreśla, że program gospodarczy nakreślony przez II Zjazd bezwzględnie musi zostać wykonany. III Plenum KC wskazuje, że wykonanie nowych zadań jest niemożliwe bez gruntownej zmiany stylu i metod partyjnego kierownictwa sprawami gospodarczymi.

U źródeł wielu dotychczasowych wypaczeń w kierowaniu przemysłem leżał wąski praktycyzm, odrywanie działalności politycznej od gospodarczej. Tow. Bierut wskazuje w swym referacie na Plenum: „Plan gospodarki narodowej jest zgodnie ze słowami Lenina „drugim programem partii". W jego zadaniach wyraża się polityka partii". Organizacje partyjne nie dostrzegały tego węzłowego problemu. Stąd też absolutnie za mało zapoznawały wszystkich członków partii i bezpartyjnych z ekonomiką zakładu, a przy podejmowaniu decyzji w sprawach gospodarczych nie opierały się na szerokim aktywie. Masy pracujące czują się gospodarzami swego kraju. każdy robotnik z sercem wykona powierzone mu zadania, ale to zadanie trzeba mu wyjaśnić tak, aby zrozumiał jego znaczenie. Rola organizacji partyjnej polega tu na tym, aby te produkcyjne zadania systematycznie wyjaśniać całej załodze, aby każdy robotnik zrozumiał swoją rolę w ich wykonaniu.

W Rzeszowskiej Fabryce Sprzętu Gospodarczego w Rzeszowie rytmicznie na ogół wykonywane są we wszystkich asortymentach plany produkcyjne. Np. za IV kwartał ubr. bardzo poważnie przekroczono wykonanie planu obniżki kosztów własnych, na zaplanowanych 14 proc. wygospodarowano 24 proc. Na oddziale ślusarskim, czy na wiertarkach systematycznie przez wszystkich robotników i wysoko przekraczane są normy produkcyjne, a przy tym oszczędzane są surowce. Dlaczego zakład ten mógł osiągnąć te wyniki?

Przede wszystkim dlatego, że nie ma tu dysproporcji między zadaniami produkcyjnymi a prowadzoną pracą polityczną. Organizacja partyjna, grupy partyjne, śledzą wykonawstwo planów gospodarczych, oddziaływują na bezpartyjnych, wyjaśniają im ich zadania.

Nie bez wpływu pozostaje również sama postawa członków partii — zarówno towarzysz H. Palka ze ślusarni, St. Grzelak z wiertarki, M. Rędziniak — jak zresztą prawie wszyscy członkowie i kandydaci są przodownikami pracy. Grupy partyjne w RFSG pracują systematycznie, zastanawiają się nad zauważonymi usterkami, radzą jak pomóc w ulepszaniu produkcji, jak walczyć z marnotrawstwem. Te sprawy wyjaśniane są następnie bezpartyjnym. O wszystkich zakładach produkcyjnych tego powiedzieć jednak nie można.

Grupy partyjne w wielu zakładach bardzo często pracują niesystematycznie, w oderwaniu od potrzeb swego odcinka pracy, nie otrzymują one od komitetów zakładowych potrzebnej im pomocy. Komitety zakładowe, oddziałowe organizacje partyjne, nie zawsze spostrzegają jak olbrzymie możliwości w mobilizacji bezpartyjnych ma dobrze pracująca grupa partyjna. Przecież ona najlepiej zna swój odcinek pracy, najlepiej dostrzega takie czy inne zaniedbania, jej członkowie poprzez własne oddziaływanie, rozmowy i inne zorganizowane formy pracy mogą przygotować bezpartyjnych do pomocy w usunięciu zauważonych braków. Zakłady Metalowe w Dębie nie wykonują np. planów produkcyjnych. W „Sanowagu" znowu istnieje duże marnotrawstwo materiałów produkcyjnych oraz marnotrawstwo czasu. Nieuzasadnione postoje pod koniec ubr. dochodziły np. do 10 dni w miesiącu. Wysiłek kilku aktywistów KZ niewiele może tu pomóc. Potrzebna jest natomiast zdecydowana postawa wszystkich członków partii, potrzebna jest dobra praca grup partyjnych.

Ludzie wykonują plany. Od stopnia ich świadomości, od inicjatywy całej załogi zakładu zależy jak one będą zrealizowane. Trzeba więc inicjatywę tę organizować i rozwijać, trzeba każdemu wyjaśnić zagadnienia naszego przemysłu, naszych planów, a tylko w ten sposób zapewnimy powodzenie w ich wykonywaniu.

Depesza marszałka Rokossowskiego z okazji 37 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

Minister Obrony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow

Moskwa

Z okazji rocznicy powstania Armii Radzieckiej przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze i wszystkim żołnierzom radzieckim w imieniu własnym i żołnierzy Wojska Polskiego, gorące i serdeczne pozdrowienia.

37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej naród i Wojsko Polskie obchodzą szczególnie radośnie i uroczyście. Data ta bowiem zbiega się z 10-leciem ofensywy zimowej Armii Radzieckiej, która przyniosła wyzwolenie całej Polsce.

Nierozerwalne braterstwo broni i idei Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego scementowała krew radzieckich i polskich żołnierzy przelana na polach zwycięskich bojów przeciwko hitlerowskim najeźdźcom i współpraca w latach pokojowej służby. Napełnia nas to niezłomną wiarą i głębokim przekonaniem, że umacniając i zacieśniając jeszcze bardziej więzy przyjaźni łączące Wojsko Polskie z Armią Radziecką, zapewnimy naszym narodom bezpieczeństwo i trwały pokój.

Wiceprezes Rady Ministrów i minister obrony narodowej (—) Konstanty Rokossowski Marszałek Polski

Na wschód — czy na zachód

— oto pytanie, na które odpowiedzą dyskutanci — mieszkańcy Rzeszowa, zabierający głos w dyskusji nad rozbudową naszego miasta.

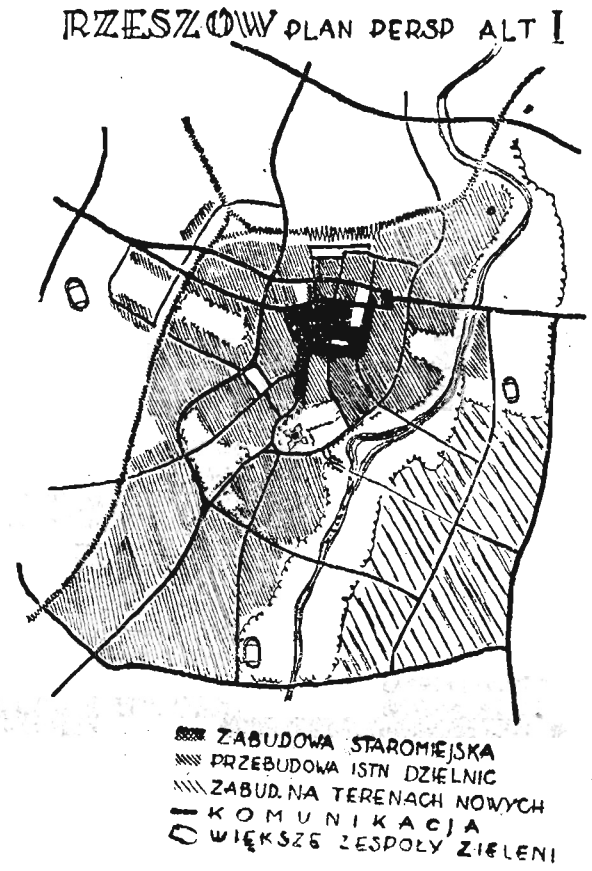

Dyskusja rozpoczyna się dzisiaj artykułem wstępnym (patrz str. 3).

Powyżej: plan perspektywiczny nr 1, opracowany przez inż. arch. Mermona, arch. Kwaśka i pomoc.

Dzień naszego województwa

Chłopi z Załęża wzywają do współzawodnictwa

(r) Na zebraniu ogólnogromadzkim mieszkańcy gromady Załęże (pow. Jasło) podjęli zobowiązania o zlikwidowaniu zaległości w obowiązkowych dostawach żywca i mleka do dnia 15. 3. br. Ponadto rolnicy na ogólnym zebraniu wezwali wszystkich chłopów z powiatu Jasło do terminowego wykonywania wszystkich dostaw w roku 1955.

W apelu chłopów z gromady Załęże do chłopów powiatu jasielskiego czytamy: „Terminowe i planowe dostawy mleka, żywca i zboża, to zaopatrzenie klasy robotniczej w żywność. Terminowe spłaty należności finansowych, to szybszy rozwój naszego budownictwa. My chłopi z gromady Załęże, rozumiejąc swoje zadania, wzywamy do współzawodnictwa wszystkie gromady powiatu jasielskiego, aby obowiązkowe dostawy dla państwa wykonać planowo i w terminie.

Wzywamy również do zlikwidowania zaległości za rok 1954: żywiec, mleko i zboże do 15. 3. br. a ziemniaki do 30. 4. br. To będzie nasz wkład w szybsze wykonanie zadań, jakie postawiło przed chłopstwem państwo".

Mieszkańcy Rzeszowa złożyli hołd poległym żołnierzom radzieckim

(f) Społeczeństwo naszego miasta godnie uczciło 37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej.

Przed Pomnikiem Wdzięczności na Placu Zwycięstwa licznie zgromadzili się mieszkańcy Rzeszowa. Po odegraniu hymnów państwowych Polski i Związku Radzieckiego przemawiał Leon Stanio przewodniczący MRN w Rzeszowie. Po czym delegacje zakładów pracy i instytucji złożyły wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności, dając tym wyraz wdzięczności do Kraju Rad i wyzwoleńczej armii świata w dniu jej święta.

Na zdjęciu: delegacje rzeszowskich zakładów pracy przed Pomnikiem Wdzięczności.

Rosną szeregi spółdzielców

(f) Do spółdzielni produkcyjnych naszego województwa wstąpiło w roku bieżącym 178 nowych członków.

Największa ilość członków przybyła spółdzielniom produkcyjnym w powiecie: przemyskim (31), sanockim (29) i jarosławskim (15).

Najmniej członków zgłosiło się do spółdzielń produkcyjnych w powiatach: Przeworsk, Brzozów, Kolbuszowa, Strzyżów i Krosno.

Żadnego natomiast wzrostu nie zanotowały spółdzielnie w powiecie tarnobrzeskim i niżańskim.

Z przebiegu dostaw żywca

(r) Do dnia 21 lutego operatywny plan dostaw żywca woj. rzeszowskie wykonało w 61,5 proc.

Najlepiej dostawy przebiegają w pow. dębickim, gdzie plan operatywny wykonano w 74,1 proc., w pow. Jasło 68,5 proc., w pow. Sanok — 68,5 proc., w pow. Tarnobrzeg 68,2 proc.

Gorzej przedstawia się sprawa dostaw w takich powiatach jak Radymno (35,2 proc.), Ustrzyki (43,6 proc.), Lubaczów (45,6 proc.).

Naród polski wniesie swój wkład do wielkiej kampanii narodów świata przeciw groźbie wojny atomowej

WARSZAWA (PAP). Najgorętsze poparcie wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa znajduje apel Biura Światowej Rady Pokoju w sprawie zniszczenia zapasów broni atomowej i zaprzestania jej produkcji. Mieszkańcy miast i wsi, ludzie różnych zawodów, dają wyraz swemu pragnieniu wniesienia jak najpełniejszego wkładu do ogarniającej wszystkie narody świata kampanii przeciwko groźbie wojny atomowej.

Uczestnicy wspólnych plenarnych posiedzeń wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego i wojewódzkich komitetów obrońców pokoju, które ostatnio odbyły się w Poznaniu, Olsztynie i Opolu, po omówieniu uchwał wiedeńskiej sesji Biura Światowej Rady Pokoju, zastanawiali się nad sposobami ich realizacji. Na posiedzeniach tych postanowiono przeprowadzić szeroką kampanię, mającą na celu zapoznanie społeczeństwa z uchwałami wiedeńskiej sesji Biura Światowej Rady Pokoju.

Proces przemytników i zdrajców przed sądem w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). W dniach 21 i 22 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie rozpatrzył sprawę dwóch b. marynarzy Polskiej Żeglugi Morskiej: Mieczysława Hejnowicza i Zbigniewa Puchalskiego, których chęć użycia i łatwych zysków doprowadziła poprzez przemyt i przestępstwa dewizowe do kontaktów ze skierowanym przeciwko Polsce wywiadem imperialistycznym.

Oskarżony Hejnowicz b. marynarz S/S „Poznań" i osk. Puchalski b. marynarz S/S „Kutno", na zlecenie spekulantów przemycali z kraju dolary przywożąc w zamian zegarki i sztabki złota. Spekulanckie i przemytnicze machinacje doprowadziły w konsekwencji oskarżonych do bliskich kontaktów z grasującymi w portach zagranicznych szumowinami społecznymi i emigracyjnymi — stręczycielami do nierządu i szpiegostwa, którzy usiłowali wszelkimi sposobami, a głównie przy pomocy alkoholu i szantażu wciągnąć marynarzy do szpiegowskiej służby przeciwko własnej ojczyźnie.

Hejnowicz w zegarki przeznaczone na przemyt zaopatrywał się w Sztokholmie u niejakich Świerczyńskiego i Szwarckiego, którzy pod płaszczykiem przedstawicielstwa zegarmistrzowskiej firmy „Pallas" werbowali szpiegów do służby w wywiadzie angielskim, Szwarcki, który początkowo sam starał się wydobywać od Hejnowicza wiadomości szpiegowskie, pośredniczył następnie w spotkaniach oskarżonego z przedstawicielem emigracyjnej kliki londyńskiej — kierownikiem placówki szpiegowskiej „pułkownikiem" Wincentym Szymaniakiem vel Szymańskim pseud. „Leonhard", zamieszkałym w Sztokholmie — Sturegatan 19 i z innym agentem wywiadu, pracownikiem osławionej tzw. Wolnej Europy, „doktorem" Michałem Lisińskim, zamieszkałym w Sztokholmie — przy Grevgatan 8. Obaj ci zdrajcy usiłowali wszelkimi sposobami wciągnąć Hejnowicza do służby w wywiadzie.

Spotkanie Hejnowicza z Lisińskim odbyło się w filii tzw. „Wolnej Europy" w Sztokholmie przy Engelbrektsgatan. Lisiński, szantażując Hejnowicza tym, iż ich rozmowa została rzekomo nagrana na taśmę magnetofonową i może zostać wykorzystana w audycji radiowej — bezczelnie żądał dostarczenia szeregu informacji szpiegowskich z Polski.

Osk. Puchalskiego doprowadziły do kontaktów z placówką szpiegowską Szymaniaka kręcące się w porcie sztokholmskim „przedstawicielki" tzw. rządu londyńskiego, prostytutki Barbara, Krystyna i Klara oraz sutenerzy Kazimierz Maruszewski ps. „Kajtek" i Stanisław Szerszeń vel Tokarzewski ps. „Sta-

(Dokończenie na str. 6)

Młodzież Wojnicza wzywa szkoły rolnicze do zaciągu pionierskiego

KRAKÓW (PAP). W Szkole Rachunkowości Rolniczej w Wojniczu pow. Brzesko, woj. krakowskie, odbyło się ostatnio zebranie młodzieży, na którym 89 przyszłych absolwentów tej szkoły postanowiło po ukończeniu nauki stanąć w szeregach ochotniczego zaciągu pionierskiego. Jednocześnie wezwali oni młodzież szkół rolniczych w całym kraju, aby za ich przykładem zgłaszała się jak najliczniej do zaciągu pionierskiego.

Uwaga korespondenci „Nowin Rzeszowskich"

W dniu 27 lutego 1955 r. o godz. 10 w sali WDK w Rzeszowie przy ul. Okrzei 7 odbędzie się Wojewódzka Narada Korespondentów naszej gazety.

Tematem narady będzie omówienie zadań korespondentów w świetle wytycznych III Plenum KC PZPR.

Zaproszonych korespondentów prosimy o niezawodne i punktualne przybycie. Zamiejscowi uczestnicy narady otrzymają zwrot kosztów podróży i wyżywienie.

Redakcja

Dziś w numerze:

— List otwarty do rodziców i wychowawców

* * *

W. B. — Pochwała „malkontentów"

* * *

J. KWILOSZ, FR. GRABOWSKI — Rok 1905 na ziemiach byłej Galicji

* * *

Z. RYBAK — Sukces, który zobowiązuje

Nasz felieton

Przykład

Tak się jakoś składa, że od dłuższego czasu prowadzę u nas szkolenie ideologiczne. Już przez kilka turnusów. Na pewno są inni, bardziej do tego powołani, ale skoro tylko zaczyna się nowy turnus — sekretarz zawsze zwraca się do mnie.

— Wy to tak umiecie ciekawie, obrazowo...

No i jak się tu wymawiać? Bo ja rzeczywiście staram się obrazowo. I nawet lubię, gdy mnie słuchają.

Ot, weźmy taką na przykład tezę Marksa „byt określa świadomość". Słuszność jej potwierdza nam życie na każdym kroku. Chociażby w autobusie. Nieraz widzimy, jak pasażer usiłuje się dostać do przepełnionego wehikułu. Stojąc jedną nogą na stopniu wrzeszczy:

— Hej tam, posuwać się do przodu! Tam jest luźno! Stoją jak kołki i nie poruszają się.

Gdy już wejdzie do środka, sapie z oburzenia:

— Tyle miejsca, a tam ludzie na stopniach wiszą.

W miarę, jak sam się przesuwa do środka wozu, oburzenie jego stopniowo maleje. Wreszcie, gdy dojdzie do przedniej części wozu odetchnie kilka razy swobodnie, łokciami zrobi trochę miejsca i stanie, jak kołek. Do przodu — ani kroku. A z tyłu ludzie na stopniach wiszą.

Byt określa świadomość.

Ten przykład ma jedną wadę, tę mianowicie, że opowiadam go na szkoleniu od kilku lat. Przykłady trzeba uzupełniać z życia, z własnej obserwacji. Ciekaw jestem, co też powiecie na taką anegdotkę:

Pewien obywatel (mniejsza o nazwisko) był w pewnej instytucji (wszystko jedno jakiej) — powiedzmy kierownikiem wydziału planowania. Po kilku latach pracy wydział jego funkcjonował znakomicie, ku ogólnemu zadowoleniu pracowników i uznaniu dyrekcji.

Po pewnym czasie nasz kierownik postanowił sobie ułatwić życie i wystąpił do dyrekcji o etat zastępcy. Wniosek swój uzasadnił na piśmie w sposób nieodparty. Poparł cyframi. Nie szczędził wykresów.

Dyrektor pokiwał głową i powiedział, że nie widzi przeszkód. Miał podpisać po powrocie z urlopu.

Aliści — dyrektora przenoszą na nowe stanowisko. Wyznaczają nowego. Ten przychodzi do biura i pierwsza rzecz, za którą łapie — to sprawa etatu zastępcy kierownika wydziału planowania.

Nowy dyrektor długo i serdecznie się śmieje. Wzywa kierownika wydziału planowania i mówi:

— Jeszcze jeden etat? Te raz, w dobie oszczędności? A zresztą po co? Zastępca nie jest tam w ogóle potrzebny!

Kierownik planowania jest zdumiony.

Przecież pan dyrektor sam niedawno pisał ten wniosek!

— Tak, ale wtedy byłem kierownikiem wydziału planowania, a dziś jestem dyrektorem!

Słowem — byt określa świadomość.

Dobry przykład, prawda? Niestety, nie mogę go używać na szkoleniu. Nie wypada bowiem mówić o sobie.

Byt określa...

Stefan Nowina

POCHWAŁA „MALKONTENTÓW"

„To „malkontent", niespokojny duch... Ciągle mu się coś nie podoba, wszędzie wyszpera jakieś błędy... Ten i na słońcu plamy znajdzie..." I jako ostatni akord wyroku padło słowo „rozrabiacz".

Tak scharakteryzował jednego z robotników sekretarz organizacji partyjnej pewnej fabryki. Ale dziwnym trafem nazwisko tego „malkontenta" obiło mi się o uszy, gdy wymieniano wzorowych przodujących robotników i racjonalizatorów. Skąd więc — myślałem tak ciemne barwy w portrecie tego pracownika? Jakie to dziwaczne połączenie dobra i zła w jednym człowieku. Zdumienie moje wzrosło, gdy porozmawiałem z ludźmi jego brygady, z majstrem, z przewodniczącym klubu racjonalizatorów, a wreszcie z samym „oskarżonym". Konfrontacja odgórnej oceny z rzeczywistością całkowicie zmieniła obraz. Obaliła „wyrok".

O TYCH, KTÓRZY NIE CHCĄ BYĆ STATYSTAMI...

Konfrontacja ta pokazała człowieka silnie związanego z fabryką, przeżywającego głęboko każde niepowodzenie swojej brygady, każde potknięcie przy wykonaniu planu. Człowieka, który na naradach i zebraniach nie jest milczącym statystą, lecz na odwrót, aktywnie występuje, wyciąga na światło dzienne fakty marnotrawstwa, nazywa po imieniu brakorobów i bumelantów, biczuje kumoterskie praktyki i błędy dyrekcji, wnosi cenne projekty usprawnień w technice produkcyjnej. Słowem, zobaczyłem człowieka z pasją walczącego ze złem — z rutyną, nieudolnością, nieróbstwem, niską kulturą pracy.

Z takimi „malkontentami" wrażliwymi na zło i krzywdę, nieprzejednanymi wobec biurokratów i kacyków, wobec błędów i nieprawości, zetknąłem się w niejednej fabryce i instytucji. Ludzie ci nie należą bynajmniej do kategorii biadolących i rozrabiaczy — walczą odważnie i uporczywie z tym, co wyrządza szkodę Polsce, partii, władzy ludowej. I jest prawie regułą, że ci „niespokojni" ludzie nie mają lekkiego życia. Próbują ich usadzić najróżnorodniejszymi sposobami. Jak wiemy z praktyki, asortyment szykan jest dość bogaty i urozmaicony.

Bywa to niekiedy jakaś „pomysłowa" interpretacja artykułu 32, to znów jakieś niespodziewane odnalezienie siedmiu grzechów głównych w ankiecie personalnej, to jakieś, kiedyś, gdzieś rzucone nieprzemyślane powiedzonka, kwalifikujące do obdarzenia epitetem — „wróg". To znów jakieś — w nagłym objawieniu dostrzeżone — braki i usterki w pracy zawodowej, czy też poruczenie śmiałkowi funkcji, przy której z tych czy innych powodów musi się załamać.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego w naszym młodym, rewolucyjnym ustroju spotykamy jeszcze tyle wypadków dławienia krytyki? Dlaczego tyle s t a r y c h, obcych nam obyczajów utrzymuje się uporczywie wśród wielu działaczy gospodarczych i partyjnych?

PRZYKŁAD MUSI IŚĆ „Z GÓRY"

Rzecz oczywista, że działa tu bagaż starych, burżuazyjnych pojęć o autorytecie kierownictwa, którego nie wolno „szargać" krytyką. Rzecz oczywista, że celna, partyjna krytyka bywa z reguły niewygodna i kłopotliwa dla pyszałkowatych dygnitarzy, którym osobista kariera przesłania dobro partii i państwa.

Ale nie upraszczajmy sprawy. Korzenie tego zjawiska tkwią nie tylko w przeszłości i nie tylko w dygnitarstwie. A więc trzeba powiedzieć jasno: dławicielom krytyki sprzyja klimat b i e r n o ś c i, błogiego, kancelaryjnego spokoju, w którym tkwi jeszcze wiele organizacji partyjnych. Brak aktywności, samodzielności, czujnego oka organizacji partyjnej, daje zielone światło prześladowcom krytyki. Tam, gdzie „rządzi" tylko egzekutywa czy sekretarz, gdzie członkowie partii nie czują się gospodarzami swej organizacji, decydującymi o jej obliczu, uchwałach i działalności, lecz tylko biernymi wykonawcami, otwiera się pole dla rozprawy z tymi, którzy krytykują.

Dlatego też sprawa ta stanęła z taką ostrością na III Plenum. Dlatego towarzysz Bierut z taką siłą podkreślił, **„że najskuteczniejszym sposobem powodzenia krytyki oddolnej jest wejście na drogę przemyślanej i rzeczowej samokrytyki od góry".** A to nie jest w istocie nic innego, jak ścisłe przestrzeganie leninowskich norm życia partyjnego, którego kamieniem węgielnym jest demokracja wewnątrzpartyjna.

III Plenum było pochwałą „malkontentów" w szlachetnym znaczeniu tego słowa. Przypomniało ono każdemu z nas, że trzeba „uczynić z krytyki oddolnej potężny instrument dla skutecznego zwalczania nadużyć i samowoli, dla usunięcia tak licznych jeszcze w naszym życiu braków i bolączek..."

Do czego ten postulat III Plenum zobowiązuje instancje i organizacje partyjne, wszystkich działaczy partii?

Do zdecydowanego, bezwzględnego przeciwdziałania wszystkim, którzy pod tym czy innym pretekstem usiłują zdławić głos ludzi niespokojnego serca i wrażliwego sumienia. Ludzi, nie przechodzących obojętnie obok zła, lecz aktywnie z nim walczących, ludzi, których boli wszystko, co osłabia naszą walkę o lepsze jutro, którzy swoją rzetelną, bojową krytyką przyspieszają narodziny nowego w naszym życiu, w naszej nauce i technice, w naszej moralności i kulturze.

III Plenum zobowiązało każdą instancję partyjną i każdego działacza partyjnego do stworzenia takiego klimatu, żeby ci ludzie, którzy w imię naszej wspólnej sprawy występują z ostrą, rzeczową krytyką, spotkali się z uznaniem i poparciem instancji partyjnych.

JAKI STĄD WNIOSEK?

Oczywiście zachęcanie i ośmielanie do krytyki jest niezbędne dla jej rozwoju. Ale to jeszcze za mało. Aby ludzi pobudzić do krytyki, muszą oni być przeświadczeni, że zostanie ona uwzględniona w praktyce, że naprawdę pomoże wykarczować te czy inne błędy i niedociągnięcia.

S k u t e c z n o ś ć k r y t y k i dodaje otuchy i ufności krytykującym. Wniosek stąd prosty i jasny (ale często lekceważony): instancjom partyjnym i państwowym nie wolno puszczać mimo uszu słusznych, krytycznych uwag. Z całą rzetelnością i skrupulatnością przysłuchiwać się krytycznym uwagom i wnioskom, dbać o ich praktyczną realizację — to istotny warunek rozwoju twórczej, partyjnej krytyki. To najlepsze poparcie i zachęta dla walczących ze złem.

Oni to bowiem — ci bezkompromisowi, odważni żołnierze naszej sprawy są najcenniejszymi ludźmi w naszym ustroju. Oni to wykazują w swoim postępowaniu cechy prawdziwych komunistów, walczących z wyzyskiem i krzywdą ludzką, nie spoczywających nigdy na laurach, lecz dążących nieustannie do polepszenia warunków życia narodu.

W. B.

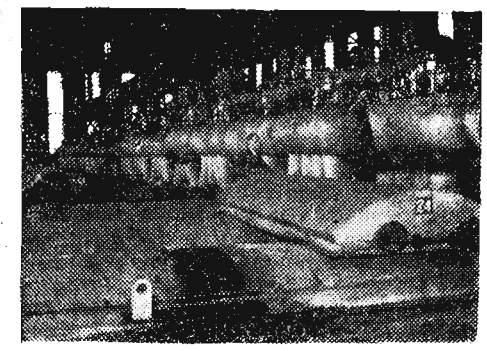

Na zdjęciu: Fragment urządzeń służących do produkcji benzyny syntetycznej w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu.

CAF — fot. Pieńkowski

Z pomocą załodze POM w Besku

Wczesnym rankiem niedzielnym przed warsztatami POM Besko zgrzytnęły hamulce „Lublina". Zaludnił się plac. Przyjechało aż 15 robotników z krośnieńskiego TOR.

Przed tygodniem krośnieński TOR objął szefostwo nad POM Besko. Źle jest — martwili się wtedy towarzysze z dyrekcji — ale trzeba tu dodać, że martwili się nie z objęcia szefostwa. Myśleli w jaki sposób wywiązać się z szefostwa i w najbardziej skuteczny sposób przyjść z pomocą załodze POM, która jest młoda i nie doświadczona. Ale mało tego, w miejscowym POM brak było warsztatów, nie można było korzystać z prądu elektrycznego do poruszania maszyn, co hamowało przebieg remontów.

Wprawdzie nad POM-em sprawowały kolejno szefostwo „Sanowag" i Przedsiębiorstwo Transportowe Przemysłu Naftowego, ale nie wiele pomogły załodze, chociaż takie możliwości były. (Tu pragnę spełnić prośbę załogi POM Besko i podziękować Dyrekcji „Sanowagu" za dostarczone przewody elektryczne — to wcale jednak nie zmniejsza winy zaniedbania szefostwa).

Z tych wszystkich przyczyn remonty zimowe w POM Besko opóźnione były przeszło miesiąc, a wiadomo, że wiosna czekać nie będzie. Sprawa więc była naprawdę poważna i mieli się nad czym namyślać towarzysze z TOR. Sprawę postawili na porządku dziennym zebrania organizacji partyjnej. Wtedy to towarzysz Guzik poddał myśl zorganizowania ekipy i wyjechania w niedzielę, aby pomóc POM-owcom w remontach. I w taki to sposób 15 doświadczonych robotników TOR przyjechało do Beska. Przyjechali nie z pustymi rękami. W podarunku przywieźli załodze potrzebne klucze kombinerki, lampy do zapalania ciągników oraz wiele innych potrzebnych części. Po przyjeździe od razu zabrali się do pracy. Tokarz Kazimierz Firlej zabrał się do toczenia potrzebnej części, a majster Feruś do naprawy ciągnika, inni też mieli pełne ręce pracy. Robocie Ferusia ciekawie przyglądał się POM-owiec Burczyk — uczył się od doświadczonego kolegi. Nad sprawnym i szybkim przebiegiem prac pilnie czuwał kierownik ekipy Tadeusz Lewandowski.

Miłych gości z ekipy załoga POM-u ugościła obiadem, a wieczorem serdecznie ich pożegnała. Naprawdę zasłużyli na to. Zasłużyli nie tylko na słowa uznania i pochwały, ale i na naśladownictwo. Załogi wielu innych zakładów pracy sprawujących szefostwa nad POM-ami na pewno pójdą za przykładem robotników krośnieńskiego TOR.

Tekst *St. Prażuch*
Foto Wł. Popijakowski

Tokarz Kazimierz Firlej przy tokarce.

Kierownik ekipy tow. Lewandowski wręcza mechanikowi z POM Besko narzędzia i różne części ciągnika.

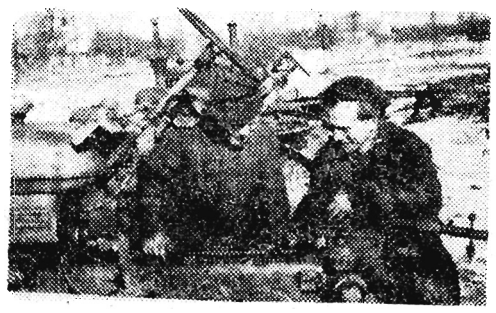

Pracy doświadczonego majstra TOR-u — Ferusia z ciekawością przygląda się POM-owiec Burczyk. Na pewno dużo się przez to nauczy. Feruś nie chowa swoich doświadczeń dla siebie, ale chętnie tłumaczy i objaśnia młodszemu koledze.

List otwarty do rodziców

W ostatnich miesiącach organa MO zlikwidowały szajkę młodocianych złodziei z Jarosławia, którzy od dłuższego czasu dokonywali kradzieży pieniędzy w uspołecznionych sklepach okolicznych miast powiatowych, Rzeszowie, a nawet zapuszczali się do Stalinogrodu. Młodzi złodzieje, wśród których jest kilku uczniów jarosławskich szkół zawodowych, staną niedługo przed Powiatowym Sądem w Przeworsku.

(Zwracamy się tu szczególnie do matek dlatego, że w tym wypadku w większości nie pracują one zawodowo i wychowanie dzieci uważają za swój wyłączny „monopol").

* * *

Twój syn Bolek nie chciał się uczyć. Uważał, że nauka to najnudniejsza w świecie rzecz. Rzucał książkami — przyznawałaś mu rację, pobłażałaś, ulegałaś mu. Wracał do domu późno, nie pytałaś co robił, gdzie chodził? Żałowałaś go jeszcze, że takie biedaczysko zmęczone, zalatane.

Nie wyciągałaś z tych faktów wniosków, wyciągał je natomiast Twój syn. Wiedział, że wszystko cokolwiek zbroi ujdzie mu bezkarnie, wiedział, że popierasz jego lenistwo. Dlatego nie obawiał się oświadczyć Ci pewnego razu, że do szkoły więcej nie pójdzie, że w Technikum Metalowo - Energetycznym to samo chamstwo, chłopaki ze wsi, nie dla niego towarzystwo. A do tego jeszcze ta praktyka — warsztaty, za ciężka robota na jego ręce. Nie oponowałaś. Nie nauczyłaś syna szacunku dla pracy, dla prostych ludzi. Próbowałaś jeszcze usprawiedliwić Bolka w oczach ojca... miej litość, dziecko mi tam zmarnują, a poza tym on nie ma w tym kierunku zamiłowania.

Uważałaś zawsze, że Twój Bolek to coś lepszego, że jest bardzo zdolny, że w ogóle nieprzeciętne dziecko. Rzeczywiście... brał się do pisania wierszy i nieźle mu to wychodziło. Ale czy poświęciłaś kiedyś choć chwilę czasu, by z nim szczerze porozmawiać... do jakiej chce iść szkoły, czym chce być w przyszłości? Czy próbowałaś znaleźć właściwe ujście dla jego zainteresowań? Nie. Pozostawiłaś sprawę przyszłości Twego syna biegowi wypadków.

Bolka wyrzucono z pracy z Jarosławskich Zakładów Mięsnych za bumelanctwo. Czy wyciągnęłaś z tego jakieś wnioski? Skądże. Miałaś tylko moc pretensji do dyrekcji i rady zakładowej, że Twego syna, Twego Bolka ośmielili się zwolnić.

I Bolek nie uczył się, nie pracował. Miał dużo wolnego czasu, nie wiedział co z nim robić. Włóczył się całymi dniami beznadziejnie po mieście, zbijał bąki, chuliganił. Dorastał — potrzebował jak twierdzisz, pieniędzy na to i owo. Nie zawsze mogłaś zaspokoić jego finansowe wymagania, ale rozwiązania nie znalazłaś. Nie powiedziałaś synowi, że skoro nie chce się uczyć, niech idzie do pracy.

* * *

Zbyszka wyrzucili ze Szkoły Metalowo - Energetycznej za nieuctwo i chuligaństwo. Winiłaś za to matko wszystkich i dyrekcję i kolegów (miałaś tu wiele racji) i nawet szkołę podstawową, że tak słabe przygotowanie dała Twemu synowi... tylko nie widziałaś winy Zbyszka, tylko nie widziałaś winy swojej. A przecież wiedziałaś dobrze o tym, że syn Twój się nie uczył, że przebywa ciągle poza domem.

Zbyszek pracował w Zakładach Ślusarskich w Stalinogrodzie. Dobrze zarabiał. Był pod opieką siostry. Trzęsłaś się nad nim. Nie mogłaś spać nocami... a może mu tam źle, mimo że on sobie chwalił. Tylu młodych kształci się, pracuje zdala od rodziców, żyje i wychowuje się w wielkim kolektywie zakładowym, czy szkolnym, rośnie na uczciwych, wartościowych ludzi, a Ty uważałaś, że nikt

Od książki i gazety *prosta droga* do lepszych wyników pracy

Najprostszą formą zdobywania wiedzy rolniczej są książki i czasopisma dostępne dziś dla każdego rolnika. Korzystają z niej chłopi pow. przeworskiego. Zwiększyła się w lutym ilość rolników prenumerujących pisma w Markowej, Studzianie i Sietesz, zwłaszcza w tej ostatniej gromadzie rolnicy tacy jak: **Zygmunt Kula, Józef Bartman** i kilku innych prenumerują i czytają po kilka pism. Dzięki temu wzbogacili swe wiadomości fachowe, tak, że obecnie są jednymi z najlepszych rolników w gromadzie.

Są jednak we wsi przeworskiej tacy jak Augustyn Dec z Tryńczy, **Jan Bartnik** z Dęba, **Józef Bosiak** prezes koła ZSCh w Grzęsce, **Jan Kowal** z Świętoniowej, ci z uporem odmawiają prenumeraty jakichkolwiek czasopism. To jednak są na szczęście wyjątki. Większa część rolników docenia korzyści płynące z czytelnictwa. Można to z łatwością stwierdzić na przykładzie ich gospodarstw — mają lepsze wyniki. Do takich należą: **Bronisław Flak** z grom. Chałupki, **Marcin Śliwa** z Mirocina, **Genowefa Majcher** z Grzęski, **Bronisław Kowal** z Siedleczki, **Karol Chmura** pracownik Spółdzielni Metalowej w Kańczudze, **Tadeusz Cegielski** z grom. Górzyce, **Franciszek Hawer** z Markowej.

Przykład ich powinien zachęcić innych do kupna lub prenumeraty pism czy to u listonoszy wiejskich, czy to w urzędach pocztowych i kioskach „Ruch".

D.

Akcja osiedleńcza trwa nadal

W roku 1954 z powiatu jarosławskiego wyjechało na tereny osiedleńcze, a szczególnie do woj. szczecińskiego 124 rodziny chłopskie. — Najlepiej werbunek przebiegał na terenach byłych gmin: **Pruchnik, Rozwienica, Chłopice i Jarosław-wieś.** Z samej tylko b. gminy Pruchnik wyjechało 32 osoby.

Państwo przyszło z pomocą także chłopom osiedlonym w pow. jarosławskim. 57 z nich otrzymało pożyczki na zakup inwentarza, przy czym 30 osadnikom uchwałą Prezydium PRN pożyczki częściowo zostały umorzone.

Rzeszowska „Stal" organizuje szkółkę piłkarską

Mając na uwadze podniesienie poziomu piłki nożnej w naszym województwie oraz zainteresowanie młodzieży tą najpopularniejszą dyscypliną sportu, rzeszowska Stal wystąpia z inicjatywą zorganizowania pierwszej w województwie rzeszowskim szkółki piłkarskiej.

Szkółka ta, podobnie jak istniejące już w innych województwach, pozostawać będzie pod fachową opieką trenera oraz instruktorów.

Zajęcia prowadzone będą w godzinach popołudniowych, przy czym będą one w ścisłym porozumieniu ze szkołami, do których uczęszczają młodzi adepci sztuki piłkarskiej. Oprócz tego młodzież otoczona zostanie należytą opieką lekarską oraz będzie miała zapewnione różnego rodzaju rozrywki kulturalne.

Warunkiem przyjęcia do szkółki jest posiadanie dodatnich stopni w nauce oraz bardzo dobre zachowanie, zezwolenie rodziców, jak również nienależenie do żadnego zrzeszenia sportowego.

W związku z tym rzeszowska Stal zwraca się do rodziców, by przychylnie ustosunkowali się do tej inicjatywy, do nowej formy szkolenia przyszłych reprezentantów, stwarzając im możliwości spełnienia z czasem młodocianych marzeń o sukcesach piłkarskich. Zapraszamy zatem rodziców do współpracy w prowadzeniu szkółki.

W następnym artykule porozmawiamy o zorganizowaniu ligi i klasy A dla młodych piłkarzy, jak również o rozgrywkach wewnątrz koła oraz o specjalnych eliminacjach.

Zapisy indywidualne, jak i całych zespołów niezrzeszonych przyjmuje KS „Stal" Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 56 — blok 26 pokój 25, w każdy wtorek, środę, czwartek i piątek w godzinach od 11—15 i 17—19.

◆ Występy ◆ Imprezy artystyczne

W Ropczycach gościł zespół Teatru Ziemi Rzeszowskiej, który wystawił sztukę A. Fredry „Godzien litości".

* * *

Ostatnio w gromadzie Leszczawa Dolna wystąpił zespół artystyczny Spółdzielni Niewidomych „Start" z Przemyśla. Występy spotkały się z uznaniem tamtejszych mieszkańców. Po występach przewodniczący Spółdzielni ob. Wancar zapoznał chłopów z życiem i pracą niewidomych.

◆ Sprawy bytowe, wychowanie młodzieży ◆ podnoszenie kwalifikacji nauczycieli — *tematem dyskusji zebrań sprawozdawczo-wyborczych*

Obecna kampania wyborcza przechodzi pod znakiem walki o ulepszenie działalności związków zawodowych w dążeniu do dalszej poprawy warunków pracy i podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego rozpracowując kampanię wyborczą w nauczycielskich zakładowych organizacjach związkowych i międzyzakładowych organizacjach związkowych przygotował poprzez oddziały powiatowe pełnomocników spośród aktywu społecznego, którzy obsłużyli zebrania sprawozdawczo-wyborcze w poszczególnych szkołach. Dobra frekwencja na zebraniach świadczy o zainteresowaniu się życiem ogniw związkowych, nauczyciele schodzili się w siedzibach MOZ-ów, by wspólnie omówić nurtujące ich sprawy i podsumować całoroczne prace swoich organizacji, wskazać na błędy i niedociągnięcia. Tak np. tow. Mikiel w Technikum Mechanicznym w Dębicy krytycznie ocenił pracę zarządu MOZ, wskazując m. in. na brak troski o zradiofonizowanie szkoły, w wyniku czego część sprzętu uległa zniszczeniu, a zakład nie jest jeszcze zradiofonizowany.

Na zebraniu wyborczym w szkole podstawowej nr 4 w Krośnie wskazywano na troskę MOZ o podniesienie poziomu dydaktyczno-wychowawczego szkoły. Zebrani wyrazili uznanie dla tow. Gładysza, który wykonał wiele pomocy naukowych dla szkoły. Na tym samym zebraniu wskazano na niedostateczne wykorzystanie działki przyszkolnej dla popularyzowania doświadczeń przyrodniczych uczonych radzieckich i polskich.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono zagadnieniom pracy z organizacjami młodzieżowymi i sprawie szkolenia ideologicznego nauczycieli.

W sprawie kolektywizacji wsi wypowiedziało się wielu nauczycieli, wskazując na to, że pracę w tym kierunku należy rozpocząć od siebie. W MOZ w Żochowie pow. Mielec i we wszystkich powiatach nauczyciele studiują już statuty spółdzielni produkcyjnych, omawiają te zagadnienia wspólnie z komitetami rodzicielskimi.

Członkowie ZOZ przy Liceum Ogólnokształcącym w Iwoniczu-Zdroju szeroko dyskutowali nad sprawami bytowymi, podkreślając, że Gromadzka Rada Narodowa w Iwoniczu nie wykazuje należytej troski o nauczyciela. Przewodnicząca ZOZ tow. Gąsiorowska stwierdziła, że stałą troską członków w ZOZ jest walka o wyniki nauczania i wychowanie młodzieży. Jedną z form pracy stały się apele poranne, które mobilizują do pracy zarówno uczniów jak i nauczycieli.

Na podstawie referatów sprawozdawczych i dyskusji podejmowano uchwały, które zawierają wytyczne pracy dla nowych władz związkowych.

Maria Augustynowa

Mieszkańcy Wysokiej z zainteresowaniem wysłuchali opowiadania tow Jartila, uczestnika wycieczki do ZSRR, który podzielił się z nimi swoimi wrażeniami. Opowiedział on o życiu ludzi radzieckich, wspaniałym pokojowym budownictwie.

Spotkanie to upłynęło w miłej atmosferze.

R. H.

* * *

Młodzież Szkoły Podstawowej TPD nr 3 w Rzeszowie zorganizowała ciekawą wystawę związaną z IV konkursem czytelniczym. W konkursie tym bierze udział niemal cała młodzież tej szkoły.

Stoiska konkursowe, liczne prace, albumy, katalogi, afisze, plakaty — opracowane przez młodzież rebusy, krzyżówki, zagadki literackie — są bardzo ciekawe i świadczą, że młodzież żywo interesuje się książką.

I. W.

* * *

Istniejąca od 1950 r. księgarnia „Domu Książki" w Łańcucie rozprowadziła w okresie swego istnienia — 271.846 egzemplarzy książek.

J. K.

Wspólnymi siłami wybudujemy dom kultury

Budową domu kultury w Lubaczowie zainteresowało się całe społeczeństwo miasta. Chętnie przystąpiono do zbiórki pieniędzy na ten cel. Pierwsza wystąpiła z inicjatywą młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Lubaczowie, która cały dochód z występów scenicznych zorganizowanych przy pomocy grona nauczycielskiego przeznaczyła na budowę nowego domu kultury.

J. S.

Rozgrywki drużyn siatkówki o puchar CRZZ

W Stalowej Woli zorganizowane zostały wojewódzkie rozgrywki drużyn siatkówki. W turnieju uczestniczyły zespoły żeńskie jak i męskie wszystkich prawie zrzeszeń związkowych z wyjątkiem Włókniarza i Górnika.

W turnieju drużyn męskich pierwsze miejsce zajął zespół siatkarzy mieleckiej Stali, przed Budowlanymi Rzeszów i Spartą Jarosław.

Podobnie wśród zespołów żeńskich pierwsze miejsce przypadło w udziale siatkarkom mieleckiej Stali. Na drugim miejscu uplasowały się zawodniczki przeworskiej Sparty przed Kolejarzem z Przemyśla.

Tak więc siatkarki i siatkarze Stali Mielec zakwalifikowali się do rozgrywek o puchar CRZZ.

Kobiety protestują przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich

Fala protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio kobiety — pracownice Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Rzeszowie, zgromadzone na masówce wyraziły gorące poparcie dla apelu Światowej Rady Pokoju.

Postanowiły one pracować coraz wydajniej, by Polska stawała się silniejsza

Wieczór w klubie dziennikarzy

Na zdjęciu: bohaterka filmu

W miłej atmosferze przeszedł sobotni wieczór w klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Rzeszowie. Kilkunastu uczestników wieczoru wypowiedziało swoje zdanie na temat wyświetlonego filmu produkcji angielskiej pt. „Upiór na sprzedaż".

ANATOL PRZEZORNY

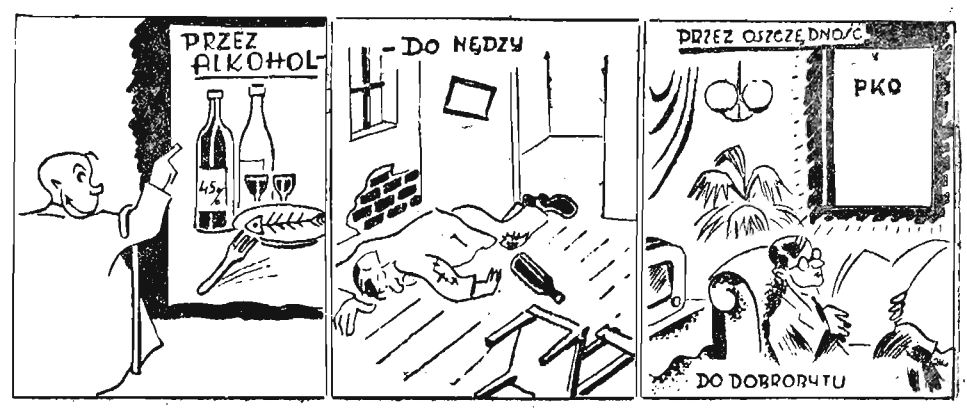

Czwartek 24 lutego

RZESZÓW

Dyżur nocny Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina 18. Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09. Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

KINA

APOLLO (ul. W. Hibnera): Porucznik Rakoczego — prod. węgierskiej. Dozwolony od lat 12 godz. 16, 18.10 20.20

PRZODOWNIK (Pstrowskiego) Małżeństwo Kreczyńskiego godz. 17 i 19

KINO WDK „Zagubione dzieciństwo" godz. 17 i 19

PRZEMYŚL

OLIMPIA: Kłopoty referenta Trzaski

BAŁTYK: Dygnitarz na tratwie

MŁODA GWARDIA: nieczynne

JAROSŁAW — Gdynia: Ostatni Mohikanin

DĘBICA — Uciecha: Ekspress z Norymbergi

PRZEWORSK — Warszawa: Ożenek z posagiem

STALOWA WOLA — Stal: Wczasy z Aniołem

ŁAŃCUT — Znicz: Kalinowy gaj

(Uwaga — repertuar kin podajemy wg informacji CWF)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Wieczór poezji Mickiewiczowskiej godz. 16-ta

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7 Odczyt z cyklu: Postępowy nurt malarstwa polskiego: „Ludowość i narodowy charakter J. Gierymskiego" godz. 17-ta

Klub TPPR

Dyskusja nad książką Niekrasowa „W okopach Stalingradu" godz. 17

Po dyskusji film „W dni pokoju"

RADIO

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.55, 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Muzyka 5.45 Poranne rozmaitości rolnicze 6.15 Gimnastyka 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Muzyka 7.45 Radiowy kurs języka ros. 8.05 Radziecka muzyka popularna i rozrywkowa 8.45 Utwory skrzypcowe 9.00 Muzyka symfoniczna 10.05 Muzyka ludowa 10.20 Muzyka operowa 11.00 Uczmy się śpiewać 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 „Milionerzy" cz. I. rep. J. Janickiego 12.30 Melodie ludowe krajów demokracji ludowej 12.45 audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki" 16.05 „Ukryte niebezpieczeństwo" pogadanka 16.15 Koncert rozrywkowy 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Muzyka ludowa 18.00 Pieśni włoskie 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna 19.00 Odtworzenie fragm. V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina 20.25 Muzyka taneczna 21.00 Odpowiedzi Fali 49 21.12 Pieśni kompozytorów radzieckich.

Czytaj „Przegląd Sportowy"

Pracownicy poszukiwani

STARSZYCH KSIĘGOWYCH — bilansistów na samodzielne stanowiska, ze znajomością księgowości rejestrowej, zatrudni od zaraz Delegatura PPK „Ruch" Sanok, Przemyśl i Stalowa Wola oraz KSIĘGOWEGO-ROZLICZENIOWCA zatrudni Delegatura PPK „Ruch" Ustrzyki Dolne. Podanie wraz z życiorysem należy kierować do Działu Kadr Oddz. Wojew. PPK „Ruch" — Rzeszów, ul. Asnyka 9. K-069

UWAGA ZLECENIODAWCY OGŁOSZEŃ PRASOWYCH DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE"

Przypominamy, że zamówienia na druk ogłoszeń WYMIAROWYCH, WIERSZOWYCH, DROBNYCH oraz na REKLAMĘ KINOWĄ należy kierować tylko bezpośrednio do:

BIURA OGŁOSZEŃ i REKLAM RSW „PRASA"

w Rzeszowie, ul. Gałęzowskiego tel. 18-52

Kierowanie zamówień do Redakcji w/w pisma jest niecelowe i opóźnia załatwienie.

B-019

SP-NIA PRACY USŁUG RÓŻNYCH „ZJEDNOCZENIE"

w Rzeszowie, ul. Boczna Orzeszkowej

zawiadamia, że uruchomiła w dniu 15. 2. 1955 r.

1) — PUNKT USŁUGOWY napraw i konserwacji kotłów parowych wysoko, średnio i niskoprężnych

Zamówienia na wyżej wymienione roboty przyjmuje biuro SP-NI.

2) — PUNKT USŁUGOWY napraw i konserwacji maszyn do szycia przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie. K-063

Ogłoszenia drobne

Zguby

DZIEWOŃSKI Zbigniew zgubił przepustkę stałą wydaną przez Zakłady Metalowe Dęba. PG-027

Kupno

MOTOCYKL „Royald Enfild" 350 cm.-górny może być do remontu, kupię, podać stan, cenę. Oferty pisemne kierować pod adresem: Klus Bogumiła Rzeszów, Zbyszewskiego 8. G. 036

Sprzedaż

SPRZEDAM samochód osobowy marki Opel-Olimpia z licznikiem. Wiadomość: Lublin, Stalingradzka 50/8 Piasecki. K-067

Podziękowanie

Dr OKONIOWI, dr Chmielowi oraz siostrom Pasiak, Dec i Hartlib z Powiatowego Szpitala w Nisku, za troskliwą opiekę i przywrócenie mi zdrowia, składam podziękowanie. Sałaciński Jan, Nisko. PG-025

Kandydat na premiera Francji przed Zgromadzeniem Narodowym

PARYŻ (PAP). 23 bm. w godzinach rannych rozpoczęły się obrady francuskiego Zgromadzenia Narodowego w celu wysłuchania deklaracji programowej kandydata na premiera Edgara Faure.

Na czoło programu Faure'a wysuwa się — podobnie jak w programie poprzedniego kandydata — Pineau — sprawa ostatecznej ratyfikacji układów paryskich. Faure oświadczył z naciskiem, że będzie dążył do osiągnięcia tego celu „w możliwie najszybszym czasie".

Co się tyczy kwestii Zagłębia Saary, to Faure zapowiedział kontynuowanie rokowań na ten temat, aby znaleźć „zadowalające rozwiązanie".

Po przemówieniu Faure'a rozpoczęła się dyskusja.

Z ostatniej chwili

Edgar Faure premierem Francji

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało się 369 głosami za udzieleniem inwestytury Edgarowi Faure. Przeciwko głosowało 210 deputowanych.

Młodzi hokeiści rzeszowskiej Sparty mistrzem województwa

We wtorek i środę odbyły się finałowe mecze hokeja na lodzie drużyn juniorów o mistrzostwo woj. rzeszowskiego. Mistrzem zostali młodzi hokeiści rzeszowskiej Sparty, którzy nie ponieśli ani jednej porażki.

A oto wyniki:

SPARTA RZESZÓW — SPARTA JAROSŁAW 5:1 (2:0, 2:0, 1:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Szyłkiewicz 3, Opaliński i Żółkiewicz po 1**, dla Jarosławia **Bester.**

SPARTA RZESZÓW — WŁÓKNIARZ KROSNO 6:3 (1:1, 4:2, 1:0)

Bramki zdobyli dla Sparty **Szyłkiewicz 6**, dla Włókniarza **Janas, Niezgoda, Krzanowski.**

WŁÓKNIARZ KROSNO — SPARTA JAROSŁAW 2:1 (1:1, 0:0, 1:0)

Bramki dla Włókniarza zdobyli **Krzanowski i Nastał** po 1, dla pokonanych **Bester.**

W porcie gdyńskim

Załogi traulerów rybackich „Dalmoru", po połowach śledzi w Kanale La Manche, przeprowadzają w porcie zimowe remonty statków.

CAF — fot. Uklejewski

Uroczyste posiedzenie Ministerstwa Obrony ZSRR wspólnie z przedstawicielami społeczeństwa Moskwy w 37 rocznicę Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej

MOSKWA (PAP). 22 lutego odbyło się uroczyste posiedzenie Ministerstwa Obrony ZSRR wspólnie z przedstawicielami partyjnych, radzieckich i społecznych organizacji Moskwy, poświęcone 37 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

Uroczystość odbyła się w odświętnie udekorowanym Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej. Na sali obecni byli marszałkowie, generałowie i admirałowie, oficerowie Ministerstwa Obrony ZSRR, członkowie ich rodzin, żołnierze Garnizonu Moskiewskiego, generałowie i oficerowie rezerwy, liczni przedstawiciele mas pracujących stolicy.

O godz. 19.30 zajęli miejsca w prezydium powitani gorąco przez obecnych N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow, marszałkowie Związku Radzieckiego A. M. Wasilewski i W. D. Sokołowski, marszałkowie poszczególnych rodzajów wojsk

Uroczyste posiedzenie otworzył minister obrony ZSRR marszałek Żukow.

W imieniu moskiewskiej organizacji partyjnej wita gorąco przedstawicieli radzieckich sił zbrojnych I. T. Marczenko, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR.

W przemówieniu końcowym minister obrony ZSRR marszałek Żukow podziękował przedstawicielom organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych oraz mas pracujących Moskwy i obwodu moskiewskiego za ich pozdrowienia i serdeczne życzenia oraz zapewnił, że radzieckie siły zbrojne będą nadal wykonywać chlubnie powierzony im obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa ojczyzny.

Obchody z okazji 37 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

W KOREI

Naród północno - koreański uroczyście obchodzi 37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Wielkim zainteresowaniem mieszkańców miast i wsi cieszą się wystawy poświęcone bojowym i rewolucyjnym tradycjom armii Kraju Rad.

W BUŁGARII

22 bm. odbyła się w Sofii uroczysta akademia, poświęcona 37 rocznicy Armii Radzieckiej. Na akademii obecni byli przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, kierownicy rządu i przedstawiciele organizacji społecznych.

W ALBANII

W całym kraju ludzie pracy gromadzą się na uroczystych akademiach i wieczorach artystycznych zorganizowanych dla uczczenia 37 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W CZECHOSŁOWACJI

37 rocznica Armii Radzieckiej zbiega się z przygotowaniami do obchodów 10-lecia wyzwolenia Czechosłowacji spod jarzma hitlerowskiego.

W fabrykach, szkołach i urzędach, urządzone są wystawy poświęcone tradycjom braterstwa broni żołnierzy radzieckich i czechosłowackich.

Z międzynarodowych zawodów narciarskich w Cortina d'Ampezzo (Włochy).

Na zdjęciu: Zawodnik radziecki — mistrz świata W. Kuzin na trasie biegu na 30 km, w którym zajął pierwsze miejsce wspólnie ze Szwedem Jernbergiem. Fot - CAF

Coraz większego rozmachu nabiera walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o zapewnienie pokoju w Europie i usunięcie niebezpieczeństwa wojny atomowej

Protesty społeczeństwa zachodnio-europejskiego

W niedzielę i poniedziałek na terenie całych Włoch i Francji odbyło się szereg demonstracji przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o zapewnienie pokoju w Europie.

Włochy

W Rzymie na dwóch wielkich zebraniach w kinoteatrach stolicy przemawiali profesorowie Lusena i Battaglia. Profesor uniwersytetu rzymskiego Salinari wygłosił w Alessandrii przemówienie przeciw remilitaryzacji.

W Brescii na wielkim zebraniu ludności przemawiał członek Komitetu Wykonawczego Światowej Rady Pokoju De Sereni.

W Arezzo odbyła się demonstracja kobiet nad wspólną mogiłą 48 mieszkańców miasta, zamordowanych przez hitlerowców.

W najbliższych dniach z inicjatywy Komitetu Obrony Pokoju prowincji rzymskiej odbędą się narady przedstawicieli lokalnych organizacji wszystkich partii w sprawie walki przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zapewnienia pokoju w Europie oraz usunięcia niebezpieczeństwa wojny atomowej. Do senatu Włoch w dalszym ciągu przybywają delegacje z całego kraju, które wzywają senatorów, by wypowiedzieli się przeciw układom paryskim.

Francja

Coraz więcej członków rad departamentalnych i miejskich wypowiada się przeciwko układom paryskim. Oto dane z niektórych departamentów.

W departamencie Ain przeciwko tym układom zaprotestowało 190 członków rad miejskich, 10 członków rad departamentalnych oraz 26 merów, 7 rad miejskich wypowiedziało się jednomyślnie przeciw ratyfikacji układów paryskich. W departamencie Charentes Martimes przeciwko układom tym wypowiedziało się 600 radnych, w tym 100 merów, w departamencie Cotes du Nord — 508 radnych, w tym 49 merów. W departamencie Dordogne 37 rad miejskich powzięło jednomyślnie uchwały potępiające układy paryskie.

Analogiczne stanowisko zajęło 982 radnych departamentu Gard, 578 radnych departamentu Haute Vienne oraz setki radnych miejskich innych departamentów Francji.

Do senatorów przybywają nadal liczne delegacje ludności, domagające się odrzucenia układów paryskich przez Radę Republiki.

Rząd indonezyjski ostrzega

DELHI (PAP). Jak donoszą z Dżakarty, minister spraw zagranicznych Indonezji Sunardzo ogłosił oświadczenie, w którym ostrzega Holandię, że wszelkie próby jej przystąpienia do paktu SEATO (agresywny blok krajów Azji południowo-wschodniej) pociągną za sobą zaognienie stosunków między Indonezją a Holandią.

Jednocześnie minister Sunardzo ostrzegł rząd australijski, że ewentualne udzielenie przezeń pomocy wojskom holenderskim okupującym obecnie Irian zachodni (zachodnia część Nowej Gwinei) przyczyni się do pogorszenia stosunków Indonezji z Australią.

Jak wiadomo, rząd indonezyjski uważa, że okupowana przez Holendrów zachodnia część Nowej Gwinei stanowi terytorium indonezyjskie.

Ze świata

PARYŻ

W dniu 23 bm. zmarł we Francji Paul Claudel poeta i dyplomata francuski.

* * *

BERLIN

Jak donoszą z Monachium, bawarskie Ministerstwo Zdrowia podało do wiadomości, że w Bawarii wybuchła epidemia grypy. W ciągu tygodnia zanotowano 26 tys. wypadków zachorowań na grypę, w tym 37 wypadków śmiertelnych.

* * *

DELHI

Z Karaczi donoszą, że okręg Quetta w Pakistanie zachodnim nawiedziło trzęsienie ziemi. Około 15 tys. osób straciło dach nad głową. Dotychczas spod ruin domów wydobyto zwłoki 12 ofiar.

* * *

DELHI

Jak donoszą z Dżakarty, powódź na Sumatrze, Jawie i Borneo wyrządziła olbrzymie spustoszenia.

W środkowej części wyspy Jawy powódź zniszczyła lub znacznie uszkodziła przeszło 11 tysięcy domów. Wody zalały setki hektarów pól ryżowych. Straty materialne sięgają 10 milionów rupii.

* * *

PEKIN

W dniu 23 bm. rozpoczęła się w Bangkoku (stolica Syjamu) konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów — sygnatariuszy agresywnego paktu Azji południowo - wschodniej (SEATO).

* * *

LONDYN

Dziennik egipski „At-Tahrir" donosi, że koła zbliżone do egipskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych uważają, iż rozwój stosunków handlowych z Turcją nie leży w interesach Egiptu. Wobec powyższego wznowienie egipsko-tureckiej umowy handlowej ma zostać wstrzymane.

* * *

LONDYN

23 bm. we wczesnych godzinach rannych w rafinerii ropy naftowej „Shell" w Thames Haven (Essex) nastąpił gwałtowny wybuch wielkiego zbiornika ropy naftowej.

Eksplozja wstrząsnęła domami w promieniu 25 km od miejsca katastrofy.

Według doniesień z Londynu, jest to największy pożar w Anglii od czasu nalotów niemieckich w 1940 roku.

(PAP)

Silne mrozy i burze śnieżne w Europie

LONDYN (PAP). W całej Europie panują w dalszym ciągu silne mrozy i szaleją burze śnieżne.

W Norwegii temperatura spadła do trzydziestu kilku stopni poniżej zera. Zwały lodu zablokowały wiele fiordów. Również w Danii panują silne mrozy.

W Bawarii spadły wielkie śniegi, które poważnie sparaliżowały komunikację drogową i kolejową.

Wybrzeża Grecji nawiedził silny sztorm, który wyrządził znaczne szkody materialne w portach.

Władze szwajcarskie ogłosiły ostrzeżenie, że w górach wzmogło się znacznie niebezpieczeństwo lawin śnieżnych.

Proces przemytników i zdrajców przed sądem w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

siek", będący jednocześnie agentami wywiadu. Starali się oni wydobyć od Puchalskiego wiadomości dotyczące Polskiej Marynarki Wojennej, urządzeń w polskich portach itp.

Przesłuchani w toku rozprawy liczni świadkowie potwierdzili fakty uprawiania przez obu oskarżonych przemytu i nadużyć dewizowych, jak również ich spotkań i libacji z agentami obcego wywiadu.

Na wniosek prokuratora sąd przesłuchał również w charakterze świadka trzeciego oficera statku „Kołobrzeg" Mieczysława Wiśniowskiego, który po zakończeniu pierwszego dnia procesu sam zgłosił się do władz bezpieczeństwa, ujawniając swe kontakty z agentami Intelligence Service, w jakie został wciągnięty w czasie pobytu w portach zagranicznych.

„Przysłuchując się wczorajszej rozprawie — mówi świadek Wiśniowski — doszedłem do wniosku, że i moja droga prowadziła na ławę oskarżonych. Postanowiłem zgłosić się sam do władz bezpieczeństwa i wyjaśnić wszystkie powiązania jakie miałem w zagranicznych portach".

Wiśniowski zeznał następnie, że do kontaktów z wywiadem wciągnęła go w Salonikach, piękna Greczynka, niejaka Rula Rabdu. Kontakty świadka z wywiadem zostały wznowione w Sztokholmie, gdzie spotkał się on z wymienionymi już Barbarą, Krystyną, „Kajtkiem" i „Staśkiem". „Stasiek", przedstawiając się jako Tokarzewski i wymieniając ustalone w Salonikach hasło oraz okazując fotografię Ruli Rabdu, zażądał od Wiśniowskiego informacji szpiegowskich dotyczących Polskiej Marynarki Wojennej.

Po zeznaniach Wiśniowskiego zabrał głos prokurator, który podkreślając fakt dobrowolnego zgłoszenia się świadka i ujawnienia jego kontaktów szpiegowskich — oświadczył, że na mocy art. 17 par. 1 małego kodeksu karnego odstępuje od ścigania Wiśniowskiego za popełnione przestępstwa.

Analizując przebieg rozprawy, prokurator stwierdził, że obaj oskarżeni Hejnowicz i Puchalski zachowali się w sposób niegodny marynarza Polski Ludowej — ulegli niskiej chęci użycia, która prowadziła do szpiegostwa. To, że jednak obaj oskarżeni nie zabrnęli zbyt daleko na drodze prowadzącej do szpiegostwa i zdrady ojczyzny — zawdzięczają głównie władzom bezpieczeństwa, które w porę udaremniły im dalsze kontakty z agentami obcego wywiadu.

Wyrokiem sądu Hejnowicz skazany został na karę 7 lat więzienia, zaś Puchalski na 4 lata więzienia. Obaj oskarżeni skazani zostali ponadto na grzywny pieniężne.

Kwitujemy pogardą !

Nie od dziś wiemy o tym, że nie ma takiej nikczemności, przed którą cofnęliby się wrogowie naszego narodu. Hołdując zasadzie, że każda metoda, która służy ich celom, jest dozwolona i dobra, przechwalają się cynicznie sumą dokonanych morderstw i dywersji. Na finansowanie tych zbrodni stworzyli 100-milionowy dolarowy fundusz czerpiąc zeń na szpiegostwo i sabotaż w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Zachodnie rozgłośnie, wśród których prym wodzi monachijska „Freies Europa" występująca czasem pod szyldem „Głosu Wolnej Polski", prześcigają się w oszczerstwach sporządzanych ściśle według goebbelsowskich przepisów, że kłamstwa muszą być tak potworne, by oszołomić ludzi prostych, muszą być powtarzane stale, by jakiś ślad zatruty po nich pozostał. Kuźnią imperialistycznej propagandy jest tzw. „Komitet Wolnej Europy" za którym stoją tacy luminarze amerykańskiego wywiadu jak m. in. brat J. F. Dullesa — Allen Dulles. „Komitet Wolnej Europy" —chciałoby się nie bez słuszności nazwać go hitlerowską „Neues Europa" — firmuje najbrudniejszą i najhaniebniejszą robotę. Dobitnie określił jego cele nie kto inny jak sam John Foster Dulles — amerykański sekretarz stanu — oświadczając, że „Komitet Wolnej Europy" utworzony został dla działania w tych dziedzinach gdzie rząd USA działać nie może".

Ta wielka, precyzyjnie zmontowana machina kłamstw, oszczerstw i prowokacji zaczęła jednak w pewnej chwili — ku przerażeniu jej konstruktorów — wyraźnie zgrzytać i zacinać się. Czyżby zabrakło „twórczej inwencji" tym, którzy ją obsługują? A może wyczerpały się złoża fantazji i arsenał plugawych słów, którymi obrzucają nasz naród, nasze pokojowe życie? Z pewnością nie! Sute, dolarowe honoraria i „cenne rady" udzielane oszczercom przez fachowych kontrolerów z rządu bońskiego pobudzają do coraz nowych, coraz bardziej wymyślnych inwektyw, do coraz bezczelniejszych, coraz bardziej absurdalnych łgarstw.

A jednak jest faktem, że w dobie gwałtownego forsowania układów paryskich i wskrzeszania neohitlerowskiego Wehrmachtu dotychczasowe metody waszyngtońsko-bońskich szczekaczek zostały uznane przez śmiertelnych wrogów naszej ojczyzny za nie wystarczające. Rozjuszeni wielkimi osiągnięciami Polski Ludowej, jednością naszego narodu, której wspaniałym świadectwem stały się wyniki wyborów do rad narodowych, postanowili raz jeszcze użyć wypróbowanej w walce z klasą robotniczą, z międzynarodowym ruchem robotniczym broni — broni prowokacji. Sięgnęli do wzorów stworzonych przez mistrzów tego systemu, przez hitlerowskich reżyserów pożaru Reichstagu, który stał się sygnałem do bezwzględnej walki z niemieckimi komunistami, do bojówkarzy faszystowskich, którzy zainscenizowali napaść... Polaków na radiostację w Gliwicach, by znaleźć w 1939 roku pretekst do napaści na Polskę.

Narzędziem, którym postanowili posłużyć się, aby posiać nieufność do najofiarniejszych przywódców naszej klasy robotniczej, aby utorować drogę dywersji, sabotażowi — miał być — w myśl zamysłów amerykańskich patronów adenauerowskiego Wehrmachtu — prowokator, agent Światło, który wkradł się do naszego aparatu bezpieczeństwa, prowadząc łajdacką robotę. Gdy Światło poczuł, że pali mu się grunt pod nogami uciekł do swych mocodawców, ale na tym nie skończyła się jego zbrodnicza robota. Posypała się przez mikrofony „Freies Europa" lawina oszczerstw i bredni. Każdy Polak zdaje sobie sprawę, na jak bezczelnych kłamstwach oparte są plugawe wywody Światło, szkalującego nasze osiągnięcia, wyszydzającego cynicznie ofiarną pokojową pracę każdego z nas i błotem obrzucającego państwo ludowe. Ileż w jego słowach było pogardy dla narodu polskiego, dla naszego rozumu, dla naszej znajomości faktów. Język jakim przemawiał — to był znany nam język — zaciekłych wrogów naszej ojczyzny i obozu pokoju. Oszczerstwa, które miotał — to były wyświechtane „argumenty" bońskich odwetowców, hodowanych przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Nie po raz pierwszy rzucili wrogowie Polski, wrogowie pokoju stek obelg pod naszym adresem. Nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni. Ale i tym razem nic nie wskórali. Wiemy bowiem dobrze jak mamy oceniać całą działalność renegata Światło. Wiemy jak się do niego ustosunkowywać. Jak do wroga, do wroga podstępnego, nie przebierającego w środkach. Na oszczercze plotki przez niego rzucane odpowiada pogardą każdy członek partii i każdy bezpartyjny, rozumiejąc i tłumacząc innym, że za plotkami tymi kryją się neohitlerowcy spod znaku Adenauera, marzący o nowym „Drang nach Osten", o nowych Oświęcimiach i Majdankach, o nowej, deptanej butem gestapo generalnej guberni. Każdy Polak szczycący się pięknymi sukcesami ojczyzny, każdy Polak współtwórca — wielkich i wspaniałych przemian zachodzących w Polsce Ludowej, czujnie śledzi prowokacje wrogów, demaskuje zatrute amerykańsko-hitlerowskie źródła propagandy. Taka jest nasza postawa wobec zbrodniczych knowań. Tylko tak może zareagować każdy patriota na próby szerzenia zamętu przy pomocy bezczelnych bredni.

Niech nie łudzą się ani na chwilę inspiratorzy kłamstw i pogróżek, że osiągną zamierzone, zbrodnicze cele. Nasz naród nie raz dał im godną odprawę. Daje ją i dziś. Niezależnie od tego jakich sztuczek będą się imali. A jeżeli łudzą się, że coś wskórają, to jeszcze jeden dowód, że nic nie zrozumieli z lekcji jaką im dała historia.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne 5-6-2047